

100 lat praw wyborczych kobiet w Polsce

100 lat temu, 28 listopada 1918 roku Józef Piłsudski wydał dekret o ordynacji wyborczej stanowiący, że wyborcą Sejmu jest każdy obywatel „bez różnicy płci”, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat oraz wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (obywatelki) państwa posiadający czynne prawo wyborcze.

26 stycznia 1919 kobiety po raz pierwszy udały się do urn wyborczych, jako pełnoprawne obywatelki II Rzeczypospolitej, zaledwie kilkanaście dni później pierwsze parlamentarzystki zasiadły w ławach poselskich. W ówczesnej Europie nie było to oczywiste. Polki otrzymały bierne i czynne prawo wyborcze, jako jedne z pierwszych na świecie - przed Amerykankami, Francuzkami, Włoszkami czy Hiszpankami, co postawiło nasz kraj w szeregu najbardziej demokratycznych i nowoczesnych państw regionu.

Ruch emancypacyjny na ziemiach polskich rozwija się od połowy XIX wieku, ale na początku XX stulecia przybiera na sile. W tym czasie kobiety domagają się równouprawnienia niemal na całym świecie, jednak sytuacja Polek jest szczególna - na mapie od dziesięcioleci nie istnieje państwo polskie.

Podczas gdy brytyjskie czy francuskie sufrażystki wywierają presję na rząd, domagając się równych praw, one rozproszone po trzech zaborach muszą walczyć nie tylko o prawa kobiet. Toczy się przecież bój o wolność, sprawiedliwość i równouprawnienie – dla wszystkich Polaków pozbawionych ojczyzny. Polskim emancypatkom zarzuca się, że wszystkie siły powinny być skupione na jednej bitwie - o niepodległość.

Tymczasem one są zdeterminowane, by walczyć o podwójną wolność - Polski i Polek. Działają na wszystkich frontach boju o niepodległość. Matki, żołnierki, działaczki społeczne, organizatorki tajnej oświaty. To one wychowały pokolenia polskich patriotów, to one dbały o znajomość polskiej kultury i języka. Pisały broszury propagandowe, organizowały wiece, zbierały pieniądze na wojsko, działały w podziemiu niepodległościowym, brały udział w akcjach wywiadowczych i kurierskich, walczyły też z bronią w ręku - niejednokrotnie w męskim przebraniu. Uczestniczyły w Polskiej Organizacji Wojskowej, tworzyły Ochotniczą Legię Kobiet. Wierzyły, że, gdy przyjdzie niepodległość, będzie dla wszystkich. Ale, gdy pod koniec Wielkiej Wojny rozpoczynają się dyskusje o przyszłym państwie polskim - konstytucji, ordynacji wyborczej - w żadnym z oficjalnym projeków nie ma mowy o kobietach. Wtedy przejmują inicjatywę. Organizują zjazdy, tworzą komitety i związki, wydają broszury i odezwy - wreszcie w listopadzie 1918 roku mogą mówić o podwójnym zwycięstwie.

Pierwsze posłanki

Pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego w pozaborowej Polsce odbyły się 26 stycznia 1919 roku. 10 lutego parlamentarystki przekroczyli progi budynku dawnego Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego dla Panien przy ul. Wiejskiej w Warszawie. Tam odbyło się posiedzenie, podczas którego, po raz pierwszy w historii Polski, w ławach

poselskich zasiadły kobiety. Były to: Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Maria Moczydłowska, Zofia Moraczewska, Anna Piasecka, Zofia Sokolnicka oraz Franciszka Wilczkowiakowa.

Reprezentowały niemal wszystkie partie polityczne. Zasiadały w komisjach: konstytucyjnej, oświatowej, opieki społecznej, zajmując się sprawami zaniedbywanymi przez mężczyzn. Udało im się zmienić przepisy prawa cywilnego związanego z prawami kobiet, ochroną kobiet i młodocianych, zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Wydały nowoczesną na tamte czasy ustawę o opiece społecznej, a projekt ustawy o sprzedaży i wyrobie spirytusu i napojów alkoholowych stał się wzorem dla wielu państw europejskich. W sumie w całym dwudziestoleciu międzywojennym było około 50 parlamentarzystek.

źródło: www.prezydent.pl

